

Karolina Stremska

100 lat temu

Palestra 49/3-4(555-556), 190-194

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

100 LAT TEMU

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 20 lutego (4 marca) 1904 r. Nr 64

Ze świata. Sprawiedliwy wyrok.

Przed sędzią Phillimore w Londynie stawał w tych dniach niejaki p. Lucas, pozwany przez właścicielkę pracowni sukien damskich o zapłacenie 100 funt. sterl. długu za stroje, dostarczone jego żonie. Pozwany dowiódł przed sądem, że żonie swojej daje na suknie 120 f. sterl. rocznie, a każdej z dwóch córek po 50 funt. st., uważa

więc uposażenie to za dostateczne na przyzwoite ubranie i nie myśli płacić za wybryki. Sędzia Phillimore uznał wywody małżonka za słuszne i oddalił pretensję właścicielki pracowni. Nie ulega wątpliwości, że dobry sędzia zasłużył na pomnik ze strony mężów londyńskich, z drugiej wszakże strony zaskarbił sobie niezawodnie nienawiść szwaczek, udzielających kredytu klientkom.

Dnia 2 (15) marca 1904 r. Nr 75

Gmina Czyste, do której należą wsie: Koło, Wola i Ochota, nie ma na miejscu sądu pokoju, lecz dopiero w oddaleniu 14 wiorst od Woli, w Babicach. Wobec tego zarząd gminy Czyste wystąpił z podaniem do prezesa zjazdu sędziów pokoju w Warszawie o pozwolenie

na otwarcie na Woli filji sądu babickiego. W tych dniach prezes zjazdu nadesłał odpowiedź, iż nie stoi na przeszkodzie temu zamiarowi, a więc gmina Czyste będzie wkrótce miała na miejscu sąd gminny, przy sądzie zaś w Babicach pozostaną wsie: Zaborów,

Odolany, Jelonki, Zaborówek, Borzęcin i kolonje przyległe.

Z sądów. Śmierć Kawy.

W listopadzie r. z. trzech przyjaciół: Aleksander Kawa, Władysław Włoszczyński i Jan Lisowski wracali do domu.

Przy rogatce mokotowskiej Kawa pożegnał towarzyszy i udał się na ulicę Bagatelę, wkrótce jednak Włoszczyński i Lisowski posłyszeli przeraźliwy głos przyjaciela: „Na Boga, ratujcie!”.

Dwaj towarzysze natychmiast pobiegli w to miejsce, z kąd głos ich dochodził i ujrzeli Kawę, trzymającego za poję znanego im osobie Stanisława Grosa, który z nożem w ręku zdołał się wyrwać Kawię, zanim zdążyli dobiec Włoszczyński i Lisowski.

Kawa współ z przyjaciółmi puścił się w pogoń za zbiegiem, pomimo rany, jaką otrzymał od pchnięcia nożem, wkrótce jednak upadł i po kilku minutach wyzionął ducha, nie zdążywszy wyjaśnić przyczyny całego zajścia.

Ogłędziny sądowo-lekarskie zwłok zmarłego ujawniły, iż Kawa otrzymał w walce śmiertelną ranę w szyję.

Pociągnięty z mocy 2 części 1455-go art. kod. kar. do odpowiedzialności sądowej Stanisław Gros przyznał się do winy zranienia Kawy, nadmieniając, że walkę nożową rozpoczął Kawa, wobec czego musiał w obronie własnej dobrać noża.

Warszawski sąd okręgowy skazał Grosa na cztery lata ciężkich robót.

Dnia 4 (17) marca 1904 r. Nr 77

Rozporządzenia i zawiadomienia.

Adw. przys. przy piotrzkowskim sądzie okręgowym Maksyma Berendsa zaliczono w poczet adwokatów przysięgłych przy warszawskim sądzie okręgowym. W poczet pomocników adwoka-

tów przysięgłych przy tutejszym sądzie okręgowym zaliczono: Czesława Białaszewicza, Zygmunta Kossowskiego, Kazimierza Rokosowskiego, Karola Targowskiego i Franciszka Wilczyńskiego.

Dnia 6 (19) marca 1904 r. Nr 79

Wczoraj, o godz. 3 ½ po poł., liczny orszak przedstawicieli naszej palestry odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś.p. Lucjana Bojasińskiego, adwokata przysięgłego.

Zwłoki spoczywały wśród wieńców i zieleni w kościele św.

Ducha (po-pauliańskim), gdzie o godz. 11 ½ przed połud. odprawiono nabożeństwo żałobne.

Po przewiezieniu zwłok na Powązki i ostatnich modłach duchowieństwa oraz „salve Regina”, zпочęły one w grobie rodzinnym.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

Warszawa dnia 6 (19) Marca 1904 roku Nr 12

Spostrzeżenia i informacje.

Sąd okręgowy warszawski wydał świeżo rozporządzenie, iż kancelaryje dostępne będą nawet dla adwokatury przysięgłej tylko między godz. 1 a 3 po poł. i że nawet obrońcy do wnętrza kancelaryj wchodzić nie będą mogli. Jakie okoliczności spowodowały to postanowienie, dokładnie nie wiemy. W każdym bądź razie utrudni ono a często uniemożliwi dokładne wykonywanie obowiązków przez adwokaturę. Trzeba zdać sobie sprawę z owej masy czynności proceduralno-kancelaryjnych, których ustawa postępowania cywilnego wymaga, aby nabrać przeświadczenia, ile razy, słowem żądać musi informacji od kancelaryi.

Należy też mieć nadzieję, że sądy po ponownem rozpoznaniu całej sprawy, cofnie tak wysoce niepraktyczną decyzję. Zresztą postanowienie podobne przed kilku laty wydano, lecz następnie uznano je za niewykonalne i milcząco odwołano.

Warszawa dnia 20 Marca (2 Kwietnia) 1904 roku Nr 14

Spostrzeżenia i informacje.

Dnia 22 Marca r. b. zmarł w Lubartowie w gub. lubelskiej ś. p. Mieczysław Sztejnbock, adwokat przysięgły.

Warszawa dnia 27 Marca (9 Kwietnia) 1904 roku Nr 15

Spostrzeżenia i informacje.

W poczet adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej warszaw-

Ministryjum spraw wewnętrznych zatwierdziło nową redakcję przepisów z 1873 r. co do otwierania aptek. Według niej, w celu możliwego prosperowania aptek w miastach i usunięcia zbyt licznej i szkodliwej konkurencji ilość aptek postanowiono zastosować do liczby stałych mieszkańców miasta i załatwianych rocznie recept, licząc je średnio za trzy lata ostatnie.

Dla Petersburga, Moskwy i Warszawy przyjęto stosunek jednej apteki na 12.000 mieszkańców i 30.000 numerów recept i jej powtórzeń. Dla miast gubernijalnych i m. Łodzi liczby te wynoszą: 10.000 mieszkańców i 15.000 numerów recept, dla miast powiatowych 7.000 mieszkańców i 6.000 numerów recept.

W myśl powyższego uzyskać pozwolenie na nową aptekę można jedynie w razie przekroczenia norm wymienionych przez aptekę w tej dzielnicy, w której ujawniony został nadmiar mieszkańców i recept.

Pan Jerzy Żukowski zaliczony został w poczet adwokatów przysięgłych w okręgu izby sądowej warszawskiej, z miejscem zamieszkania w Suwałkach.

skiej o miejscu zamieszkania w Warszawie zaliczeni zostali: pp. Wacław Trejdosiewicz i Witold Łabędzki.

I departament senatu (ukaz z d. 4 Lutego r. b. Nr 826) wyjaśnił, że rozkaz Najwyższy z dnia 18 Kwietnia 1890 r., zakazujący niechrześcijanom trudnienia się adwokaturą prywatną, nie dotyczy

tych obrońców, którzy posiadali odpowiednie świadectwa sądowe przed wydaniem rozkazu i odtąd nieprzerwanie je odnawiali, składając corocznie pobieraną przez skarb za nie opłatę.

Warszawa dnia 3 (16) Kwietnia 1904 roku Nr 16

Spostrzeżenia i informacje.

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość o śmierci ś. p. Emanuela Rońskiego, wieloletniego prezesa izby obrończej, zmarłego w 69 roku życia. Nieboszyk należał do najbardziej poważanych adwokatów w Galicyi, a w charakterze prezesa izby adwokackiej, grał wybitną rolę, usiłując zapewnić tej instytucji charakter godny jej stanowiska. Jego stanowczość była powodem słynnej w Galicyi walki z adwokatem Jackowskim, którego kancelaryję z rozporządzenia izby zamknięto.

W areszcie policyjnym powiatowym w Dźwińsku dnia 27 Marca wynikły, jak donosi „Siewiero-za-

padnoje słowo”, poważne zamieszki.

Aresztowani, w liczbie czterdziestu osób, powybijali okna i drzwi w celach, poczem kilku z nich wpadło do kancelaryi, gdzie obleli naftą i spalili szafę z papierami, a wszyscy, wśród wznieconego zgiełku i popłochu, rzucili się ku wyjściu. Tu jednak zatamowała im drogę straż ogniowa, zawezwana do wznieconego w kancelaryi pożaru; niebawem zaś przybyła rota żołnierzy, którzy dopomogli do ujęcia i uwięzienia wszystkich niedoszłych zbiegów. Ze względu na zupełne zniszczenie aresztu, przeniesiono ich stamtąd tymczasowo do miejscowego więzienia.

Warszawa dnia 24 Kwietnia (7 Maja) 1904 roku Nr 19

Spostrzeżenia i informacje.

W okręgu sądowym warszawskim w wielu sądach wyznaczane bywają sprawy nazajutrz po świętach uroczystych, co pociąga za sobą ogromne niedogodności i zmusza ludność włościańską do odbywania podróży w te dni. W interesie ludności włościańskiej byłoby pożądanem, ażeby posiedzenia w sądach nie były wyznaczane bezpośrednio

nazajutrz po świętach Wielkanocnych i Bożego Narodzenia według nowego stylu, tembardziej, że odroczenie tych posiedzeń o kilka dni nie może nastęrczać żadnych trudności. W liście do „Warszawskiego Dniewn.”, jeden z adwokatów radomskich usilnie zaleca ustanowienie tej małej ulgi dla ludności katolickiej.

KRAJ

Petersburg, 5 (18) marca 1904 r. Nr 10

Parlament rzymski przyjął projekt ustawy, na mocy którego kobiety, mające dyplom ukończenia nauk prawnych, mogą się poświęcić adwokaturze.

Na uniwersytecie lwowskim

odbyła się w tych dniach promocja p-ny Ady Kalmus na doktora wszech nauk lekarskich. Jest to pierwsza kobieta, która otrzymała na uniwersytecie lwowskim doktorat medycyny.

Petersburg, 26 marca (8 kwietnia) 1904 r. Nr 13

Prawo i sądy.

Z uwagi, że władze sądowe nieraz wdrażają śledztwo karne za obrazę sądów w skargach kasacyjnych przed rozpoznaniem skarg tych przez senat, ministerstwo sprawiedliwości rozesłało okólnik,

potępiający taką praktykę, gdyż w razie jeżeli wyższa instancja sądowa uzna postępowanie sądu, poddane zbyt ostrej krytyce w skargach, za nieprawidłowe, pociągnie do odpowiedzialności autorów skarg.

Petersburg, 16 (29) kwietnia 1904 r. Nr 16

Prawo i sądy.

Kilku adwokatów przysięgłych udało się, jak donoszą pisma, do generał-gubernatora kijowskiego o pomoc przeciw nadużyciom obrońców pokątnych i ich agentów-naciągaczy, których ofiarą staje się

ludność ciemniejsza. Nam zdawałoby się, że w ręku adwokatury jest środek do walki z tem złem, skuteczniejszy od policyjnych, a mianowicie: energiczna organizacja t. zw. konsultacyj, czyli urzędowych biur obrony prawnej.

Petersburg, 30 kwietnia (13 maja) 1904 r. Nr 18

Prawo i sądy.

Do rady obrończej petersburskiej wniesiony został projekt nieprzyjmowania w poczet pomocników adwokatów przysięgłych osób, pozostających na służbie państwowej. Obecnie wielu pomocników zajmuje urzędy

państwowe; wnioskodawcy uznają stan taki rzeczy za nieodpowiedni, gdyż służba zabiera zbyt dużo czasu, więc przeszkadza wyrobieniu się fachowemu, a przysięgłym nie wyrabia tej niezależności sądu, która jest niezbędną adwokatowi.

Wybór: *Karolina Stremaska*